Nr. 221. We Lwow

DZIE

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr,
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible]anków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Sprawy sejmowe.

Organizacja klubów nie postąpiła ani o krok naprzód. Klub stańczykowsko-podolski i klub „środka" istnieją, jak wiadomo, od samego początku sesji i każdy z nich liczy około 30 posłów. Klub ruski powiększył się w ostatnich dniach o trzech członków. Należą doń pp. Antoniewicz, Bereźnicki, Biliński, Iskrzycki, ks. Kaczała, ks. Kowalski, Leniński, Mandyczewski, Ochrymowicz, Romańczuk, ks. Sieczyński i Sięgalewicz. Prezesem wybrano ks. Kaczałę.

Wiadomo, że wielka część posłów włościańskich wystosowała odezwę do wszystkich posłów tej kurji, ażeby wspólnie z nimi radzili nad polepszeniem bytu włościan i wnioski swe przedkładali zgromadzeniu posłów z gmin wiejskich, celem wspólnego ich omawiania. Klub ruski odpowiedział na tę odezwę, że nie uznaje mandatu posłów polskich do zastępowania interesów włościan (!) i że wszystkie postulaty wnosić będzie bezpośrednio w Sejmie przy sposobności rozpraw, lub w formie wniosków samoistnych.

Klub postępowy nie przyszedł do skutku, a postępowcy pocieszają się jeszcze nadzieją, że się im w przyszłości uda zawiązać klub posłów miejskich.

Niektórzy posłowie tego obozu widząc, że do organizacji stronnictwa przyjść nie może, próbowali połączyć się z „dzikimi." Przedwczoraj na zgromadzeniu „dzikich" sama wzmianka p. Hausnera, że niektórzy postępowcy przybywać będą na posiedzenia „dzikich", narobiła takiego zamięszania, że tylko perswazjom kilku wybitniejszych posłów powiodło się zatrzymać ich w dotychczasowym związku. Na wczorajszem posiedzeniu część „dzikich" namawiała postępowców, aby się zorganizowali jako klub lewicy; gdy jednak propozycje te nie odniosły skutku, rozeszli się „dzicy" i prawdopodobnie już się więcej nie zgromadzą. Zdaje się, że pewna ich część już w najbliższych dniach wstąpi do kluby „środka."

Komisja „matka" zaproponowała do komisji budżetowej (w miejsce p. Weissmana), posła hr. Szeptyckiego.

Projekt szkolny p. marszałka zainteresował w wysokim stopniu wszystkie Koła poselskie. Ponieważ przeciw wnioskom nie ma opozycji zasadniczej, przeto Wydział krajowy wniósł do Sejmu projekt dra Zyblikiewicza jako własne przedłożenie. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że panujące różnice będą wyrównane, gdyż tak u pana marszałka jak i po stronie posłów widoczną jest skłonność do koncesyj.

Przedewszystkiem panuje w kołach poselskich zapatrywanie, że ustawa, odejmująca Radzie szkolnej krajowej prawo zakładania szkół ludowych, nietylko nie otrzymałaby sankcji najwyższej, jako sprzeciwiająca się statutowi krajowemu i państwowej ustawie szkolnej, ale nadto byłaby nieusprawiedliwionym zamachem na Radę szkolną krajową, instytucję, której prawa winniśmy strzedz, a nie sami ukrócać.

Powtóre obawiają się posłowie, czy złe wynagradzanie nauczycieli posiłkowych szkół ludowych nie wytworzy nam tej niebezpiecznej dla społeczeństwa kategorji ludzi, których z taką pozbyliśmy się trudnością. Mówimy tu o nauczycielach szkół ludowych, którzy byli równocześnie diakami, pisarzami gminnymi i pokątnymi, a wyparci z jednego stanowiska, zajmowali trzy inne i byli, zwłaszcza na Rusi, najniebezpieczniejszymi agitatorami stronnictwa moskalofilskiego. Jeżeli nie damy nauczycielowi minimum, potrzebne do egzystencji, to powrócimy do dawnych smutnych stosunków, których samo wspomnienie nakazuje wielką ostrożność. Niektórzy posłowie są znów tego zdania, że dla zapobieżenia tej ewentualności należałoby posady w szkołach posiłkowych obsadzać wyłącznie nauczycielkami.

Cały Sejm zgadza się jednak z zasadniczą myślą projektu co do zaprowadzenia jak najrychlejszego szkół posiłkowych tam, gdzie ich dotąd jeszcze nie ma, choćby nauka w tych szkołach ograniczoną była tylko do czytania i pisania.

Projekt p. Wrotnowskiego.

(Dokończenie.)

§ 4. Z chwilą utworzenia każdej powiatowej kasy pożyczkowej i oszczędności, istnieć przestają dziś we wszystkich gminach wiejskich tegoż powiatu istniejące gminne kasy oszczędności, a wzmiankowane w ustępie c) poprzedzającego paragrafu.

Wszystkie aktywa i pasywa każdej z tych kas przechodzą na wyłączną własność powiatowej kasy pożyczkowej, która będzie władną ściągać wszystkie fundusze przez rzeczone kasy rozpożyczone jako z mocy niniejszej ustawy postawiona w prawach i obowiązkach kasy gminnej, która rzeczone fundusze poprzednio rozpożyczyła.

§. 5. Powiatowa kasa pożyczkowa i oszczędności będzie w obowiązku opłacać każdej gminie procent w równych półrocznych ratach z dołu od funduszów wzmiankowanych w §. 3. ad d, e, i f, a przyjętych od gminy bądź w gotowiźnie. bądź w papierach publicznych, poczynając od półrocza, z którem fundusze te przyjęła.

Od wierzytelności tejże gminy procent spłaconym ma być, poczynając od półrocza, w którem zostaną one przez powiatową kasę pożyczkową i oszczędności zrealizowanemi i w miarę ich zrealizania wszakże, będzie ona władną czynić odpowiednie potrącenia tego, co wypadnie na pokrycie pasywów przez nią do zaspokojenia przyjętych.

Powyższe zobowiązanie zostaje na rzecz gmin zabezpieczonem nietylko całym majątkiem powiatowej kasy, ale nadto gwarancją całego powiatu.

§ 6. Wysokość stopy procentowej, mającej być uiszczoną przez powiatową kasę od sum wymienionych w ustępach c, d, f, i, k § 3, jak niemniej wysokość stopy procentowej, pobieranej przez rzeczoną kasę od udzielonych przez nią pożyczek. będzie oznaczoną na przeciąg każdych z osobna lat 3 przez Wydział krajowy.

Na okres pierwszych lat 3 wysokość ta zostaje oznaczoną jak następuje:

1. od funduszów wzmiankowanych w ustępach c, f, k § 3 w stosunku 4% rocznie.
2. Od funduszów wzmiankowanych w ustępach d. i tegoż § 3 w stosunku 5% rocznie.
3. Od pożyczek udzielanych przez powiatową kasę pożyczkową w stosunku 7% rocznie.

§ 7. Filialne kasy, mające działać na tychże samych zasadach co powiatowe kasy pożyczkowe i oszczędności będą urządzane w skutek żądania, wniesionego ze strony co najmniej sześciu gmin z sobą sąsiadujących, popartego zdaniem centralnego zarządu kołek rolniczych istniejących we Lwowie na mocy statutu Towarzystwa rzeczonych kołek, zatwierdzonego przez namiestnictwo na dniu 1. sierpnia 1882 do l. 44701. Filialna kasa pożyczkowa i oszczędności utworzoną być ma w miejscowości wskazanej przez gminy zanoszące żądanie.

Jednocześnie z jej utworzeniem powiatowa kasa wyda jej te wszystkie fundusze, jakie otrzymała od gmin, które żądały utworzenia dla siebie oddzielnej kasy filialnej.

§ 8. Tak powiatowa jak filialna kasa będzie administrowaną przez zarząd złożony z 4 członków i 2 zastępców, wybieranych przez reprezentację powiatową.

Przegląd artystyczny.

II.

Wystawa nasza obfituje zazwyczaj w portrety, tegoroczna ma ich nie wiele. Oprócz kilku rysunków, udatnej akwareli p. Bieńkowskiego, przedstawiającej hr. Bork. w całej postaci są tylko dwa portrety, nad któremi godzi się zastanowić: portret pani W. Merwarta i portret malarza Axentowicza pędzla p. Wacława Szymanowskiego. Szczególnie ostatni ten portret zasługuje, aby o nim szerzej pomówić. Wywołał on rozmaite i wprost przeciwne sobie zdania, pochwały z jednej, a nagany z drugiej strony, a objawy te łatwo tłumaczą się tem, że w portrecie tym staje przed nami nowy kierunek w malarstwie, pełen zalet, jak twierdzą jedni, pełen wad, sprzeciwiających się zasadniczym prawidłom sztuki pędzla, jak chcą inni. Pierwsi chwalą w portrecie p. Szymanowskiego śmiałość pędzla i jednolitość tonu, drudzy ganiąc techniczną stronę obrazu powiadają, że śmiałość ta zadaleko jest posunięta, jednolitość tonu jest tylko pozorną, a wszystko przeczy wprost naturze. Nam się zdaje, że to drugie zapatrywanie ma wiele słuszności za sobą. Pomijając bowiem stronę techniczną malowania która nam się nie zdaje bynajmniej rozwiązaniem lecz rozcięciem gordyjskiego węzła trudności, nastręczających się malarzowi, zauważmy, że ta jednolitość tonu, do jakiej dąży impresjonizm nie jest zgodna z naturą, która właśnie w rozmaitości znajduje jedność i przez kontrasta dąży do harmonji. To jest tajemnicą prawidłowego piękna tak w sztuce jak i w naturze, a wszyscy impresjoniści grzeszą przedewszystkiem tem, że chcąc naturę przerobić na swoją manierę, rozmijają się z prawdą. W naturze ton gorący stoi obok zimnego, a ten kontrast układa się w ład, w harmonię, w portrecie pędzla p. Szymanowskiego zaś nie masz kontrastu, bo wszystkie tony są zimne, a całe malowidło czyni wrażenie nienaturalne, wstrętne. Dyrekcja wystawy dobrze zrobiła, wieszając ten portret pretensjonalny, a zmanierowany obok portretu p. Merwarta. Cóż za ogromny przedział pomiędzy temi płótnami. Różnią się one od siebie o całe niebo, różnią się tak, jak się różni prawdziwa sztuka od zabawki, jak posąg dłuta artysty od lalki norymberskiej.

I w istocie, portret malowany przez p. Merwarta, może posłużyć za wzór portretu. W twarzy osoby portretowanej jest wyraz i życie, a w traktowaniu całego portretu nadzwyczajna sumienność i pewien szyk, przypominający najlepszych portrecistów francuskich.

Skoro już mówimy o p. Merwarcie, zatrzymajmy się przy nim dłużej. Oprócz portretu ma on na wystawie dwa drobne obrazki rodzajowe. Jeden z nich zatytułowany: „Ej, nie puszczę", pomyślany jest w epoce rococo i przedstawia młodego szlachcica francuskiego, który zagrodziwszy rękoma wyjście przez furtkę, prowadzącą z terasu, chce powstrzymać u drzwi damę, zstępującą po schodach z przygotowanem na tacy śniadaniem. W miluchną tę scenę artysta umiał wlać dużo humoru i wdzięku, a pod względem techniki wykonał obie główne postacie kompozycji bez zarzutu, tak samo jak tło: malutki ogród z wilą, oświetlony bladymi blaskami słońca. Również pełen wdzięku jest i drugi obrazek tego samego pędzla, przedstawiający tęgiego parobczaka, który przed deszczem ukrywa dziewczynę w spruchniały pień drzewa, a z taką to czyni ochotą, że zupełnie słuszny w obec tego wydaje się tytuł obrazu, wzięty z przysłowia: „Z deszcza pod rynnę". I tu obie postacie główne malowane są z nadzwyczajnym wdziękiem i humorem, pejzaż jednak zdaje nam się być wadliwy, bo z tonu jego trudno odgadnąć, że okolica nawidzona została deszczem.

Obok tych dwóch płócien Merwarta ustawiono dwa znane oddawna z licznych reprodukcyj obrazki rodzajowe Leopolda Loefflera. Przedstawiają one dwie ludowe sceny miłosne: „Podarek z jarmarku" i „Miłe spotkanie", a dawno już wypowiedziano o nich pochlebne zdanie, że oba mają w sobie dużo prostoty i wdzięku. P. Pruszkowski nadesłał na wystawę płótno dużych rozmiarów pt.: „Umizgi". Przedstawia ono wiejskiego parobczaka i czerstwą dziewkę przy studni. On uchwycił ją za rękę i szepce jej słowa miłości, a ona zadowolona uśmiecha się do niego rozkosznie. Pomysł sam w sobie bardzo ładny, wykonanie wcale nienaganne, wyraz obu twarzy bardzo naturalny i grupa ułożona składają się na całość bardzo piękną. Nie pojmujemy tylko, po co artysta na temat zwykłej i drobnej treści użył tak olbrzymiego płótna. Nam się zdaje, że ta sama kompozycja w mniejszym wykonana formacie, daleko lepszeby uczyniła wrażenie i nie raziłaby pustką tak jak obecnie.

Pośród reszty obrazów rodzajowych zwracają szczególną uwagę dwa płótna: Antoniego Kozakiewicza: „Umizgi druciarza" i Kazimierza Pochwalskiego „Kąpiel". Pierwszy być może grzeszy nieco rozrzuconą grupą, ale zaleca się niemniej wybornie uchwyconym typem druciarza i wiejskiej gosposi, a przedewszystkiem prześlicznie wykonaną figurkę dziecka w koszyku z kwiatami. Rozciekawiony wyraz niemowlęcia i cały układ tej drobnej postaci mają w sobie wdzięk i urok niewysłowiony, a samo to dziecię w koszyku z tym wyrazem twarzy i z tym giestem stanowiłoby już samo dla siebie bardzo piękny obrazek.

P. Kazimierz Pochwalski, który zaszczytnie się zapisał w naszej pamięci zeszłoroczną „Partją szachów", nadesłał na wystawę obraz, przedstawiający przymusową kąpiel małego chłopaka wiejskiego w strumieniu. Matka rozebrała dziecko do naga i mydli mu głowę, podczas gdy starsza siostra leje mu z dzbanka wodę na głowę. Grupa cała doskonale ułożona, ale najlepszy jest chłopak, który krzywi się i płacze przy strasznej operacji; ale wytrzymuje ją do końca jak bohater. Ruch starszej siostry, a zwłaszcza skrzywienie głowy, jest nienaturalne i anatomicznie nie da się usprawiedliwić.

Przegląd nasz dzisiejszy zamykamy na uroczym, pełnym poezji obrazku p. Wyczółkowskiego. Temat jego prosty. „Na łące" stoi troje dziewcząt wiejskich. Jedna z nich zbiera kwiaty, dwie inne z naczyniami w ręku stanęły koło niej. Na pozór kompozycja bez treści. I jest ona w istocie taką pod względem całości, ale nie pod względem wykonania pojedynczych figur, w których artysta umieścił tyle uroku i poetycznego polotu, tyle naiwności, a przy tem tyle jakiejś bolesnej melancholii, że prawie niepodobna oczu oderwać od tego płótna, które każdego musi pociągnąć ku sobie jakąś siłą tajemniczą poezji. Niechaj pan Wyczółkowski idzie w tym kierunku dalej, niech tematu do swych obrazów szuka w fantastycznych powieściach ludowych. Przy takiem bogactwie wyrazu i poetycznego polotu świat romantyczny stworzony przez fantazję ludową najwłaściwszem dla niego będzie polem.

Na zakończenie jeszcze jedno: Na stronie 18 czytam: „Historja nasza, dążenia nasze obecne, atmosfera, wśród której młodzież nasza wzrasta, tworzą dla gimnazjów galicyjskich tę samą cywilizacyjną podstawę, z jaką liczy się i na jaką jest obrachowany system gimnazjów austrjackich.“ Nie jest nowością dla mnie podobne zdanie, z Krakowa wyszłe, ale jak zawsze, tak i teraz protestuję przeciwko temu. Bo i historja i dążenia nasze i atmosfera, wśród której się młodzież nasza obraca, są nam wskazane naszą przeszłością i przyszłością. Jeśli idzie o system, to odsyłam szanownego autora do komisji edukacyjnej, a przekona się, że Polacy niekoniecznie musieli się opierać na systemie niemieckim.

Presse o obecnym stosunku Polaków i Rusinów w Galicji.

„Najświeższe wypadki w sejmie galicyjskim — pisze *Presse* w artykule, streszczonym we wczorajszym telegramie wiedeńskim — są tego rodzaju, że budzą powszechną uwagę i zasługują też na to w zupełności. Nigdy nie była większość polska w sejmie galicyjskim tak silną i wielką, nigdy frakcja ruska liczebnie tak małą, jak tego roku, a jednak większym jest teraz ruch narodowy niż w latach poprzednich, a kwestja narodowościowa dyskutowaną jest w sposób dający wyraźnie do

typu pojedynczej maszyny dynamoelektrycznej, stanowiło objaśnienie induktorów rozmaitych systemów i kształtów z szczególnem uwzględnieniem pierścienia Pacinottiego, dozwalającego otrzymywać prądy o tym samym kierunku. W ostatniej części uwidocznił dr. Pfandler różnicę najrozmaitszych systemów maszyn dynamoelektrycznych, jak Gramma, Siemensa i innych. Zakończenie wykładu połączonego z licznemi demonstracjami przy pomocy scioptykonu firmy Wagera, stanowiło poznanie znaczenia maszyn dynamoelektrycznych i ich przyszłości, przyczem mowca uwzględnił też międzynarodowe ich pochodzenie, albowiem na zbudowanie ich składały się prawie wszystkie narody cywilizowane.

Przedwczoraj odbył się wykład profesora Zengera, którego treść stanowiły piorunochrony w najrozmaitszych ich odmianach i odcieniach. Zbudowany w rotundzie teatr nadaje się doskonale do wykładów, akustyka bowiem sali mieszczącej wygodnie przeszło 300 osób jest tego rodzaju, iż prelegent nie potrzebuje się wcale natężać, by go w ostatnich rzędach siedzeń usłyszano.

Wczoraj znowu mieliśmy sposobność słyszeć dr. Handla z Czerniowiec, wykładającego o istocie elektryczności. Na tym punkcie daje się obecnie w ogóle bardzo mało powiedzieć. Dr. Handl nie mógł też więcej objaśnić jak tylko, że elektryczność jest jedną z form energji dotychczas bardzo mało poznanej. Wiemy — powiada prelegent — co się dzieje w maszynie dynamoelektrycznej,

wną rolę szpulka umieszczona na nadzwyczaj łatwo poruszającej się dźwigni, a zakończenie jej stanowi jak najcieńszy lewarok, którego krótsze ramię zanurza się w naczyniu z otworem anilinowej farby, dłuższe zaś kończy się tuż nad przesuwającym się paskiem papieru, na którym znaki wykreślone być mają. Zboczenie szpulki w prawo lub w lewo pod wpływem prądu powoduje także poruszenia lewarka napełnionego farbą. Do przyrządu należy jeszcze baterja lokalna, której prąd przechodzi przez induktor, a ztąd przez dłuższe ramię lewarka do papieru. Przez lewarek przechodzący prąd porywa ze sobą cząstki farby i osadza je na papierze przesuwającym się ciągle. Ruch papieru w połączeniu z ruchami lewarka daje linię krzywą, której odczytanie nie przedstawia żadnych trudności.

Bajka rojalistyczna.

Brukowe dzienniki francuskie ogłaszają od czasu do czasu w fejletonach drobne powiastki pt.: „Contes d'été.“ Orleanistowski *Soleil*, chcąc im zrobić konkurencję, drukuje w ostatnim numerze tendencyjną powiastkę w tym samym guście pt.: „Pan Prusjusz.“

Pewnego wieczora dawał p. Prusjusz wielki obiad. Gośćmi były same znakomite osoby, należące do rozmaitych narodowości. Był na nim Rosjanin, Francuz, Anglik, Austrjak, Włoch, Hiszpan i Turek. Podano desert. Obiad usposobił gości wesoło, a tylko pan domu, Prusiusz, był wyjątkiem i cichszy był jak zwykle. Nie dlatego, aby był zupełnie trzeźwy, owszem często wypróżniał on szklanki, a wiadomo, że reńskie niebezpieczniejsze jest, aniżeli wesoły nasz szampan, lub szlachetne bordeaux.

— Czy słyszałeś pan kiedy — zapytał nagle Prusjusz — o tej górze, na którą szatan wyprowadził Chrystusa, aby mu pokazać wszystkie bogactwa świata?

— Bezwątpienia — odparł Francuz, odpowiadający za wszystkich — ale jako ziomek Woltera, nie chciałem nigdy wierzyć tej bajce, wymyślonej dla łatwowiernych ludów.

— Miałeś pan niesłuszność — rzekł p. Prusjusz — ja wiem gdzie ona leży, a jeżeli panowie chcecie, zawiodę was tam. Jest ztąd 10 kilom. zaledwie. Pociągiem pospiesznym jesteśmy za 7 godzin na miejscu, a przy wschodzie słońca pokażę wam prześliczny widok.

Projekt przyjęto, a 8 ludzi wsiadło na pociąg, który w szalonym pędził pospiechu. Pędził po stromych skałach, nad przepaściami, a gości Prusjusza ogarniała czasem trwoga. On sam pozostał spokojny, z pogardą na ustach i od czasu do czasu podnosił się w całej postaci, patrząc na okolicę i paląc cygaro. Włoch, jego vis-à-vis, musiał połykać kłęby dymu, kaszlał i odwracał głowę, ale p. Prusjusz nie zwracał na to uwagi. Wreszcie pociąg stanął na miejscu. W chwili, gdy podróżni wysiadali, słońce wystąpiło z po za chmur i oblało górę swym blaskiem.

— Patrzcie — rzekł Prusjusz. Cały świat roztoczył się przed oczyma gości.

— Patrzcie — rzekł Prusjusz do Austrjaka, stojącego nieruchomie obok — widzisz pan te zielone krainy, rozciągające się niby dywan wschodni przed nami? To Rumelia. A to miasto, zbudowane w kształcie terasy, pomiędzy dwoma przylądkami na tle zatoki. Port ten może pomieścić 300 okrętów. Jest to Salonika, Kartagina przyszłości, brama Europy, otwarta ku wschodowi. Wszystko to należy do ciebie, jeżeli tylko chcesz przyjąć. Patrz, oto droga, wiodąca do Saloniki. Strzeż się przed potknięciem, droga śliska!

Austrjak zniknął.

— A pan — rzekł Prusjusz do Rosjanina, który zdjął czapkę z głowy i rozpiął futro — nie miałbyś pan ochoty zrobić wielką podróż? Petersburg ckliwy jest, a pan chętnie spędzasz lato w klimacie gorącym. Tam oto leży Persja, Indje, Chiny, Azja niezmierzona, dla pana otwarte. Tu możesz pan wykroić sobie piękne państwo. Zrób pan to, oto twoje przeznaczenie. Szeroka pierś twoja pragnie oddechu, a Europa dla ciebie za mała. Przechadzaj się po państwie Darjusza i Tamerlana. Podróż długa, ale zajmująca

Rosjanin się oddalił, a Prusjusz wskazał Hiszpanowi wzgórza Marokka, Włochowi piaszczyste równiny Trypolidy i obaj poszli w wskazanym kierunku. A wtedy pochwycił Francuza za ramię.

— Dla ciebie — rzekł — najlepsza część zachowana. Czy widzisz w porcie Tulońskim ów okręt, którego żagle powiewają w podmuchach porannego wiatru? Dogoń go i każ podnieść kotwicę. Inni mogliby cię wyprzedzić, ale ponieważ ci sprzyjam, więc chcę, abyś pierwszy zdążył do celu. Okręt ten jedzie po złote runo. Celem jego Tonking. Tonking, to azjatycka Kalifornia, którą widzisz tam w tyle niby punkt czarny na widokręgu. Możesz tam łopatami zbierać złoto. Prędko, idź. Czy masz pieniądze na drogę?

— O — rzekł Francuz — kieszenie moje zawsze pełne. Jestem bogaty, bardzo bogaty i zapłaciłem niedawno, bez kłopotu, 5 miliardów.

— W istocie, ładna to suma, ale może kasy twoje mniej pełne niż przedtem?

— Ale gdzieżtam, jam bogatszy teraz niż dawniej.

— Dobrze, że wiem o tem — mruczał p. Prusjusz, a kiedy Francuz się oddalił, wycedził: — Głupi, nierozsądny pyszałek! A pan — dodał, zwracając się do Turka — czy chcesz pan rozszerzyć swe posiadłości i przedsięwziąć małą podróż dla przyjemności?

— Na Allaha, mój panie. Za leniwy jestem do wycieczek, a posiadłości moje, mimo likwidacji, która je trochę zmniejszyła, i tak są dość trudne do administrowania, abym miał je rozszerzać. Ale małą możesz mi pan wyrządzić przysługę. Mam kilka przykrych długów, a w dodatku kupiłem pół tuzina czerkiesek i piękną armatkę kieszonkową, a za pierwszą ratę nie mam ani grosza. Czy nie możesz pan mi dać małej zapomogi? Nie idzie mi o procent i jeżeli o to chodzi, to zapłacę 200%.

— Pan masz mię pewnie za bank otomański — odparł Prusjusz. — Zresztą zastanowię się nad pańskim projektem i później pomówimy o tem.

— A więc dobrze — odparł Turek — a tymczasem pozwól mi pan odbyć małą siestę.

— Cóż to znaczy, — zapytał Anglik, milczący dotąd — że pan mnie nic nie ofiarujesz.

— To znaczy, że pan od dawnego czasu prowadzisz korsarstwo, krążysz po morzu i zabierasz, co najlepszego.

— Niech i tak będzie, ale chciałbym też wiedzieć, dlaczego wszystkim doradzasz pan dalekie podróże, a sam siedzisz w domu. Czemuż nie dasz sam dobrego przykładu?

— Z bardzo prostego powodu. Podczas gdy inni czas tracą i rozrzucają po ulicach pieniądze, ja na ich koszt rozszerzam wygodnie swoje posiadłości.

— A jakież im pan zaznaczasz granice?

— Granice Europy — rozumiesz pan.

— Razem z wyspami?

— Naturalnie.

Przestraszony Anglik podskoczył na skałę i zawołał gości p. Prusjusza. Wszyscy znikli. Wtedy rzucił się na Turka, śpiącego i wstrząsnął go silnie, ale obudzić go nie mógł. A następnie blady, jakby ze snu przykrego się obudził, poszedł za panem Prusjuszem, który szerokiemi krokami schodził ze skały.

KRONIKA.

Lwów dnia 26. września.

Wiadomości osobiste. Wczoraj wyjechał ze Lwowa z powrotem do Włoch hr. Szczawiński-Brochocki, którego w niedzielę pożegnano ucztą patrjotyczną. Uczestnicy zgromadzenia wznieśli przy tej sposobności liczne toasty na cześć onych włoskich mężów stanu i pisarzy, którzy zawsze objawiają gorące sympatje dla sprawy narodu polskiego. — Ks. Michał Karaczewski, registrant i kanclerz konsystorza unickiego we Lwowie, mianowany rzeczywistym radcą. — W Podbereżcach pod Lwowem zmarł w 81 r. życia ks. Leon Soroka, pleban ruski, który otrzymał święcenie kapłańskie, licząc l. 52. — P. Iwan Naumowicz, *peregrinus in patria*, jak go *Prołom* nazywa, osiedlił się już we Lwowie i najął przedwczoraj mieszkanie. — Adwokat dr. J. Dobrjański wybrany wiceprezesem komisji „Domu Narodnego.“ — Znany basista, p. Jan Fuchs, wyjechał w tych dniach za granicę. Do opery lwowskiej mimo propozycji nie mógł się zaangażować z powodu, że gdzieindziej związany jest kontraktem. — Dyrektor miejskiego archiwum wiedeńskiego p. K. Weiss (autor katalogu wystawy historycznej wiedeńskiej), i porucznik A. Dolleczek, autor znanych cennych studjów o wojsku polskiem z XVII wieku, wybierają się do Krakowa dla zwidzenia wystawy Sobieskiego. — Dożywotni członek Izby panów bar. Brenner, zmarł dnia 22. bm. na zamku Gainfarn w Dolnej Austrji. — W Warszawie zmarł Jan Rogoziński, niegdyś za Wielopolskiego rządów prezydujący w komisji oświecenia, a obecnie prezydujący w prokuratorji.

Na posadę gr. k. duszpasterza przy zakładzie karnym w Stanisławowie podało się 44 kandydatów. Z tych umieszczono w propozycji 20. — Na konkurs rozpisane parafje Horodenka i Płaucza wielka w Brzeżańskiem z terminem do 14. listopada.

Wpisy słuchaczów do szkoły politechnicznej we Lwowie na r. 1883/4 rozpoczną się dnia 1. października rb. i trwać będą po dzień 15. października rb.

Szkoła dla przemysłu artystycznego we Lwowie. W sali radnej w ratuszu, od d. 29. września do 1. października br. włącznie, otwarta będzie od godziny 9ej do 1ej i od 3ej do 5ej wystawa prac uczniów i uczennic szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskiem muzeum przemysłowem, zaś w niedzielę d. 30. września o godzinie 11½ w południe odbędzie się w tej sali publiczne rozdanie nagród uczniom, odznaczającym się najcelniejszym postępem, na który to akt zarówno jak i na wystawę uprzejmie publiczność dyrekcja zaprasza.

P. Mirosław Dobrjański, pamiętny z procesu Hrabarowej, nie został czynownikiem dla osobnych poleceń przy gubernatorze siedleckim, jak *Słowo* donosiło, ale, jak zawiadamia nr. 188 *Prawit. Wiestnika*, czynownikiem dla osobnych poleceń 6 klasy przy jenerał gubernatorze kijowskim, wołyńskim i podolskim. W końcu donosi korespondent chełmski *N. Prołomu*, że Mirosław Dobrjański wkrótce przeniesiony będzie do Warszawy w takimże samym charakterze i z wyniesieniem do klasy 5 (ranga pułkownika).

Cesarz zwidził dnia 24. bm. obraz Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ w towarzystwie jednego z adjutantów. Po zwidzeniu główszego ołtarza w kościele szkockim, ostatniego dzieła Ferstla, udał się monarcha o godz. 2giej do gmachu towarzystwa ogrodniczego, gdzie wystawione jest olbrzymie płótno polskiego mistrza. Tu przyjął go p. Marjan Gorzkowski, sekretarz Matejki, który umyślnie dla informacji cesarza przybył z Krakowa. Cesarz z wielkiem zajęciem wypytywał się o szczegóły obrazu, niemniej jak i o zdrowie wielkiego artysty, a w końcu wyraził gorące zadowolenie z dzieła, którego widokiem napawał się przeszło pół godziny. Z rozporządzenia Matejki wstęp na wystawę obrazu będzie bezpłatny aż do jej zamknięcia, które nastąpi dnia 12. października.

Wystawa dzieł sztuki we Lwowie w sali Towarzystwa muzycznego (dawniej sejmowej, gmach teatralny, wchód od placu Gołuchowskiego) zostanie nieodwołalnie zamkniętą z dniem 30. września br.

Dwa wyroki sądów galicyjskich zostały w tych dniach zniesione przez trybunał kasacyjny w Wiedniu. O jednym telegrafowano już nam wczoraj, mianowicie o procesie Josla Falika, który w lwowskim sądzie karnym przez przysięgłych został uznany winnym zbrodni zabójstwa na osobie wójta Demkowa. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok, skazujący Falika na 16 lat ciężkiego więzienia, z powodu, że odrzucono wniosek obrony, żądający zacytowania nowych świadków, niezbędnych dla wyjaśnienia sprawy, i przekazał proces najbliższej ławie przysięgłych w lwowskim sądzie krajowym. — Druga kasata dotyczy wyroku śmierci, który sąd obwodowy w Wadowicach wydał na szewca wadowickiego Jana Adamaszczka. Nałogowy ten człowiek pobił żonę swą ostrem narzędziem tak mocno, że długi czas obłożnie była chorą. W toku procesu o to pobicie zjawia się 20 letnia córka Adamaszczkowej z pierwszego jej małżeństwa, Marjanna Zębata, i donosi, że Adamaszczek przed 3 laty zamordował nowonarodzone dziecię. Mimo że szewc twierdził, iż dziecko samo wpadło do napełnionej wodą wanny, gdzie wkrótce żyć przestało, przysiegli 11 głosami uznali go winnym, a sąd skazał Adamaszczka na karę śmierci przez powieszenie. Trybunał kasacyjny zniósł ten wyrok z powodu, że wbrew stosownemu wnioskowi zaprzysiężono Marjannę, która mogła być wspólniczką zbrodni, i która dopiero po 3 latach o niej doniosła. Sprawę trybunał przekazał teraz sądowi przysięgłych we Lwowie.

Naczelnik gminy m. Sambora, p. Wilhelm Kasparek, który, jak wiadomo, zarządzeniem starostwa samborskiego zawieszony został w swem urzędowaniu, założył rekurs do namiestnictwa z prośbą o zniesienie tej suspensji jako nieuzasadnionej. Rekurs ten, w którym autor usiłuje odeprzeć zarzuty starostwa, wyszedł właśnie w Samborze drukiem.

Neofitka. Reizel Eberbach, rodem ze Lwowa, 21 lat, stanu wolnego, zamieszkała pod l. 28 przy ulicy Kazimierzowskiej, przeszła z wyznania mojżeszowego na obrządek rzymsko katolicki.

Losy ziemi polskiej. Dobra rycerskie Nożyczyn, w powiecie inowrocławskim, obejmujące 658 hekt. areału, nabyli na subhaście kupcy S. Cohn i Lichtstein za cenę 400.000 m. Dobra te należały do p. Prętkowskiego.

Styl. Urząd gminny w Okopach takie wypisał doniesienie do sądu powiatowego w Mielnicy: „Świetny c. k. Sądu. Dnia 15. t. m. przyplel rzeką Dniestr chłopic ma około 12 lat Wlosy blorde opstrzeszony nie wiadomo skąt, którego wzialim zaraz do Wsie zrubilim Dom...enu i pokrzebnlim go ali tak, aby możno go odkopić. Oczym się Świetnemu ck. Sądowie zawiadomuje i prozy z ronporząłczenie. Do Św. c. k. Sądu powiatowe w Mielnica“.

W sprawie bezpieczeństwa. Prezydent ministrów, jako minister spraw wewnętrznych, wydał rozporządzenie do starostw i magistratów samoistnych, w którem zwraca ich uwagę z powodu ostatnich strasznych pożarów w Wiedniu, na niebezpieczeństwo przy gromadzeniu wielkich zapasów drzewa i odpadków, np. wiorów, trocin, obok wielkich sklepień zamieszkałych domów.

Zajście w szynku. W niedzielę wieczorem kilku znanych awanturników nocnych w szynku pod l. 63 przy ulicy Janowskiej wszczęło sprzeczkę z przejezdnymi żydami z Janowa, przyczem przyszło do bitki, wśród której izraelici Majlech Eck, Baruch i Hersz Setmerowie, Hersz Schreck i Ozjasz Zenner mocno na ciele uszkodzeni zostali, a pierwszy z wymienionych pozostaje nawet w niebezpieczeństwie życia. Nim patrol policyjny zdążył ze strażnicy głównej na miejsce, burda przybrała już była takie rozmiary, że roznamiętnieni napastnicy napadli na dom Majera Rajzesa pod l. 100 przy wspomnionej ulicy, i powybijali okna, oraz powyrywali obramienia okienne. Głównych sprawców burdy: Józefa Piszkiewicza i Józefa Dmytro *recte*

Reitzer, uwięziono. Wzmocnione patrole policyjne położyły kres zajściom. Dalsze śledztwo w toku.

(w.) **Gorlice** 25. września. Dnia 20. bm. odbyła się w Ujeciu ruskiem pow. gorlickiego niezwykła uroczystość. Technik skończony, p. Józef Saltz, izraelita, dyrektor tartaku parowego, przeszedł na obrządek grecko-katolicki, poczem zaraz wziął ślub z córką miejscowego ks. proboszcza Jana Hanczakowskiego. Chrztu św. dopełnił ks. dziekan Chylak, z Męciny Wielkiej, jako delegat ks. biskupa Stupnickiego, poczem w krótkich lecz treściwych słowach przemówił do neofity ze stanowiska religijnego. Po skończeniu mszy św. wywołał ks. Chylak zapowiedzi i przystąpił do obrzędu ślubnego. Jako chrzestni rodzice obecnymi byli starosta p. Błoński z p. Skrochowską, oraz p. Skrochowski, właściciel Ropy i b. marszałek powiatu naszego, z księdzową z Łosia. Następnie całe zgromadzenie udało się na plebanję, gdzie p. Werner, izraelita z Grybowa, właściciel wyż rzeczonego tartaku, a wuj p. młodego, przemówił do swego siostrzeńca z zapewnieniem, że jakkolwiek odstąpił od wiary przodków swoich, to jednak na chwilę nie przestaje go kochać itd.

Dla dopełnienia waszych sprawozdań z jubileuszu odsieczy wiedeńskiej donoszę, że w Gorlicach i Bieczu odprawiono nabożeństwa, a wieczorem urządzono iluminacje.

Sambor 23. września. Dziś założyliśmy w naszem mieście filję Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina" przy nader życzliwem usposobieniu ogółu mieszczan. Zarząd stanowią pp. Józef Stradiot, obywatel honorowy i wiceburmistrz, jako prezes; Juljusz Halski, księgarz, jako wiceprezes; Bronisław Bakietyński, kupiec, jako sekretarz; Edward Burko i Wojciech Kment, jako członkowie wydziału.

Warszawa 23. września. Manewry w okolicach Siedlec dobiegły już końca. Wojska prosto z pola akcji rozchodzą się na zimowe leże. Gwardja konsystująca w Warszawie, strzelcy, oraz kawalerja, powracają traktem brzeskim do Warszawy i mają tu stanąć pojutrze. Ostatnie manewry należały do najdłuższych, jakie się w ostatnich latach odbywały, wojska bowiem aż 7 dni przebywały w polu, biwakując w nocy pod gołem niebem.

Znana w mieście naszem fabryka wyrobów platerowanych Fragets obchodziła wczoraj 60-letnią rocznicę swego istnienia. Dla zaznaczenia tej chwili właściciel zakładu podejmował biesiadą wszystkich swych pracowników. Do stołu w wielkiej sali Doliny Szwajcarskiej zasiadło 200 robotników wraz ze swym pryncypałem, który pierwszy wzniósł toast na cześć robotników i ich rodzin, przyczem zgrabną przemową zachęcał zebranych do dalszej pracy i wytrwałości. W końcu biesiady, na wniosek jednego z ucztujących, obecni zebrali pomiędzy sobą poważną kwotę na cel publiczny.

Dziwny jubileusz. Pewien jegomość, który codziennie musiał przebiedz przestrzeń 5 kilometrów tam i napowrót, obchodził w tych dniach jubileusz 30.000 przebieżonego kilometra, na co potrzeba było lat 8 i kilku miesięcy.

Kometa z r. 1812. Okazało się już, że kometa, odkryta przez Brooksa, jest identyczną z kometą, którą po raz pierwszy ujrzał Pons w roku 1812. Przypuszczenie to stwierdził dnia 23. b. m. astronom obserwatorjum wiedeńskiego p. Palisa, któremu uderzyła niezwykła jasność komety, równej gwieździe 8 klasy. Badanie udowodniło, że był on już widziany w r. 1812.

O katastrofie w Woolwich podają dzienniki następujące szczegóły: Przez całą godzinę eksplodowały rakiety; wiele rakiet cięższego kalibru rozpryskało się w milowem oddaleniu, rozbijając mury, dziurawiąc dachy i wyrządzając rozliczne szkody. Przeszło 800 robotników, zatrudnionych w arsenale, znajdowało się w największem niebezpieczeństwie. Pomimo bezustannego eksplodowania bomb próbowano opanować ogień za pomocą ręcznych sikawek. Straż pożarna, widząc jednak niepodobieństwo przyniesienia jakiegokolwiek ratunku, musiała ustąpić. Na szczęście warsztaty nie miały z sobą połączenia i temu należy zawdzięczać, że wszyscy robotnicy, z wyjątkiem warsztatu, w którym nastąpił wybuch, mogli ratować się ucieczką. Po dwóch godzinach ogień przygasł. Wśród zgliszczów znaleziono zwęglone ciała dwóch robotników. Odłamy rozpryskujących się bomb wielu z nich raniły.

Ostatnie doniesienia otrzymane wieczorem potwierdzają, że tylko dwie osoby postradały życie. Wielu robotników uszło cudownym prawie sposobem. Ogień wybuchł w laboratorjum.

Królowa Madagaskaru zmarła dnia 13. lipca w Antananarivo po całorocznej chorobie. Królowa mianowała następczynią swą młodą wdowę, chrześciankę, nazwiskiem Razafindrahety, która pod imieniem Ranavalony III. tron już objęła.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Jutro we czwartek dnia 27. bm.: „Lunatyczka", opera w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka Belliniego; pierwszy raz występują: panna Józefa Szlezyngier w partji Aminy i p. Aleksander Filippi-Myszuga w partji Elwina. W pierwszym miesiącu jej występów nie mają obowiązku śpiewania po polsku, gdyż pierwej muszą nauczyć się tekstu polskiego, uczyli się bowiem i śpiewali dotąd tylko po włosku. Lecz już w następnych przedstawieniach będą się starać większe arje śpiewać po polsku, a do miesiąca z nauczeniem się partyj będą gotowi.

Dyrekcja teatru otrzymała telegram od agencji z Berlina, że basista Natale Pozzi jest już w drodze z Kopenhagi do Lwowa, i prawdopodobnie w piątek przybędzie.

Wkrótce przedstawioną będzie na naszej scenie głośna komedja z franc. przez Claretie p. t. „Pan minister."

Piąty międzynarodowy targ zbożowy.

Lwów 26. września. Dzisiaj nadspodziewanie ożywił się targ i oprócz mnóstwa prywatnie zawartych interesów ogłoszono do sekretarjatu następujące transakcje:

Żyta 2200 worów loco Brody po 7 zlr., żyta 100 worów l. Brody po $7\frac{1}{2}$, żyta 150 worów l. Kamionka po $7\frac{1}{2}$, żyta 200 worów l. Kamionka po $7\frac{1}{4}$, na październik, żyta 100 worów l. Kamionka po 7, żyta 300 worów l. Brody po 7.50.

Pszenicy 100 worów l. Kamionka po $9\frac{3}{4}$, pszenicy 150 worów l. Kamionka po $9\frac{5}{8}$, pszenicy 150 worów l. Kamionka po 10.10, pszenicy 400 worów l. Kamionka po $9\frac{3}{4}$, pszenicy 500 worów l. Czerniowce po $9\frac{1}{4}$, pszenicy 200 pośledn. worów l. Czerniowce po 8.20, pszenicy 300 worów l. Jezupol po 10.10, pszenicy 200 worów l. Tarnopol po 9.90.

Kukurudzy 1000 worów loco Czerniowce po 6.15, kukurudzy 300 worów loco Czerniowce po 6.25.

Jęczmienia 800 worów l. Jezierna po 6·95, jęczmienia 500 worów l. Czerniowce po $6\frac{1}{8}$, jęczmienia 100 worów l. Sąd. Wisznia po 6·55, jęczmienia 100 worów l. Czerniowce po 7·40.

Grochu 100 worów l. Czerniowce po 8.

Lnianki 50 worów l. Przeworsk po $12\frac{1}{4}$, lnianki 200 worów l. Tarnopol 12·40 i 12·50.

Rzepaku 100 worów l. Lwów po $16\frac{1}{4}$.

Fasoli 900 worów l. Tarnopol po 9.

Okowity 1100 wiader l. Rzeszów po 15·50, okowity 1400 wiader l. Kalne po 13·75, okowity 700 wiader l. Lwów po $15\frac{1}{8}$, okowity 600 wiader l. Kobyłowłoki po 14·75, okowity 1000 wiader l. Liczkowce po 14, okowity 1000 wiader l. Tarnopol po 15.

Okowity 10.000 garncy l. Szalanówka po 86 ct. na listopad-sierpień (1884).

O godz. 12. ogłosił p. Augustynowicz wynik premjowania chmieln. Dwie pierwsze nagrody otrzymali pp. Adam ks. Sapieha — Krasiczyn, i państwo Brody (folwark Koninszków). Chmielarze dotyczący otrzymali po 50 złr. nagrody.

Drugie premie otrzymali: Rozwadowski Władysław — Dębiny; Łączyński — Kutkorz; Wierzchlejski — Kabarowce; hr. Siemieński — Pawłosiów. Chmielarze ich po 25 gld.

Uznanie wyrażono: pp. Jędrzejowiczowi Edw. — Dylągówka, Bobczyńskiemu Konst. — Hłudów, hr. Potockiemu Alfr. — Staresioło, ks. Lubomirskiemu Ad. — Niżyniec, Żeleńskiemu — Grodkowice, Karolowi Scipio — Łopuszka, Zgaździńskim — Ulicko, Giżowskiemu — Podwysokie, Śmiałowskiemu — Stojańce, Krajewskiemu — Opłucko i Szczepańskiemu — Laszki Zawiązane.

Do godz. $\frac{3}{4}$2. o której targ został zamknięty, zgłoszono jeszcze kilka transakcyj po cenach wyżpodanych. Ogólny wynik targu można nazwać dość pomyślnym, nawet lepszym w porównaniu ze zeszłorocznym. Stargowano bowiem oprócz znacznych pozycyj okowity — blizko 130 wagonów zboża, przyczem nie liczymy mnogich umów sekretnych.

Przegląd polityczny.

Lwów 26 września.

Klub „środka" sejmu zawiązał się wczoraj stanowczo przyjąwszy, według wniosku komisji swojej, zasady przewodnie, które w streszczeniu podaliśmy przed tygodniem w naszem pismie.

W sążnistym artykule wstępnym biada i płacze *Nowy Prołom* nad upadkiem zapału i karności w obozie, którego najzapamiętalszym jest szermierzem. Głównym winowajcą zagrażającej sztandarowi russofilskiemu anemji jest *Słowo*, które ani słówkiem nie poparło celów niedałego zjazdu towarzystwa im. Kaczkowskiego w Drohobyczu, a natomiast drukowało bajeczki o Bombaju i Honolulu. Dalej miota *Prołom* gromy na redaktorów ruskiego *Diła*, którzy tylko w 2 wierszach sprawili się z literackim nekrologiem zmarłego niedawno pisarza ruteńskiego Lisikiewicza. Wzywa tedy *Prołom* grzeszników, z którymi konkuruje na polu obałamucania ludu ruskiego, do poprawy obyczajów.

Onegdaj po południu odbyło się w ministerstwie spraw zewnętrznych pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Szögyenyego pierwsze posiedzenie konferencji cłowej, w sprawie traktatu handlowego z Francją. Instrukcje do rokowań traktatowych mają być wkrótce gotowe.

Z Wiednia piszą: Bratiano konferował 24. b. m. długi czas z Kalnokym, a później odwidził Kalnokyego; pozostaje on tu kilka dni. Tisza konferował dziś z Kallayem, Szapary zaś z gubernatorem banku Moserem i baronem Wodianerem.

Nemzet przypisuje wielkie znaczenie polityczne przybyciu Bratiana do Wiednia.

Jak już donosiliśmy, na wspólnych konferencjach ministrów uchwalono, że potrzeby wojska na r. 1884 będą o $1\frac{1}{2}$ miljona mniejsze niż w r. z. Ordynarjum wprawdzie będzie wymagało o $\frac{1}{2}$ miliona więcej, ale w ekstraordynarjum i w kredycie okupacyjnym okaże się zniżka żądań w kwocie dwóch milionów. Zniżka ta na kredyt okupacyjny ma się tłómaczyć redukcją wojsk, stojących w krajach okupowanych.

W sobotę w nocy zapytywał ajent policyjny kilku robotników, którzy podczas uroczystości jakiejś przez nich obchodzonej, śpiewali zakazane pieśni, o nazwiska. Obecny przytem Peukert, znany przewódca robotników, ujął się za nimi, wskutek czego został aresztowany, lecz przez komisarza natychmiast uwolniony. Peukert zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wtrącanie się do czynności urzędowej.

Treść obrad salcburskich, o ile one nie dotyczyły spraw specjalnie austro-niemieckich, została zakomunikowaną gabinetowi włoskiemu.

Rozpoczynająca się dziś sesja sejmu morawskiego będzie prawdopodobnie bardzo ożywioną. Posłowie czescy chcą energicznie wystąpić w sprawie reformy wyborczej i w sprawie rad powiatowych, dalej zaś ma być wniesiona interpelacja co do zamianowania centralistów i członków niem. stow. szkolnego radcami szkolnymi w okręgach czeskich.

Jenerał Türr wzywa w liście otwartym „do przyjaciół Kroatów" tych ostatnich do umiarkowania, ale powiada, że węgierskie napisy na szyldach są niepotrzebne.

Pozor zaprzecza wiadomościom pism wiedeńskich o bliskiej fuzji umiarkowanej opozycji z partją rządową.

Deutsche Ztg. dowiaduje się, że hrabina Chambord zamierza wstąpić do klasztoru Karmelitanek w Gracu.

Z Zala Egerszeg donoszą: Sąd doraźny ukończył przesłuchanie świadków i postępowanie dowodowe. Prokurator proponuje, aby Kis Bezę, któremu przez świadków udowodniono groźbę i rabunek, skazać na śmierć, trzech innych oskarżonych oddać sądowi zwyczajnemu. Obrońcy odmówili sądom prawa do wydawania wyroku jeszcze teraz i żądali uwolnienia oskarżonych. Zastępca prywatnego oskarżyciela żąda odszkodowania w sumie 9000 zł., ale prokurator odsełago na drogę cywilną. Skazanie prawdopodobnie nie nastąpi, przypuszczalnie akta będą oddane sądom zwykłym.

Z Budapesztu telegrafują do *Tagblatu*, że z pobytu Ramberga w Wiedniu spodziewają się tam ważnych uchwał w sprawie kroackiej. Zgoda staje się coraz trudniejszą. Kroaci stawiają coraz ostrzej sprawę Dalmacji i Rjeki. Zdaje się, że chcą oni obecnie przesadzić żądania, które w innym razie byłyby niemożliwe do urzeczywistnienia.

Aresztowanie redaktora *Independente* nastąpiło 23. w Tryeście po rewizji w drukarni, mieszkaniu i redakcji, gdzie szukano artykułów skonfiskowanych od czerwca r. b. Jest to pierwszy krok, który ma być dowodem, że rząd zamierza energicznie wystąpić przeciw agitacjom irredentystów. Aresztowanie zrobiło wielkie wrażenie, a dokonane zostało za obrazę majestatu i członków domu cesarskiego.

Z Petersburga donoszą do *Presse* pod d. 21. września: „Wielkie wrażenie wywarły tu nowe aresztowania wielkiej liczby oficerów. W Petersburgu aresztowano z górą dwudziestu częścią artylerzystów, częścią marynarzy, na prowincji zaś oficerów całych pułków. Przerażenie w kołach rządowych jest bardzo wielkie, gdyż niespodziewano się tak szeroko rozgałęzionego niezadowolenia". Korespondent *Presse* zapewnia, że ma tę wiadomość z wiarygodnego źródła.

Poświęcenie ekspiacyjnej cerkwi w Petersburgu zostało urzędownie odroczone na życzenie cara, z czego wnoszą, że zjazd z cesarzem niemieckim przyjdzie ostatecznie do skutku.

Wedle doniesień z Belgradu, z pomiędzy 44 zamianowanych przez króla członków skupczyny, 8 tylko należy do kategorji wyższych urzędników, wszyscy zaś inni są członkami stanu kupieckiego, adwokackiego i należą w ogóle do zupełnie niezawisłych żywiołów ludności. Podsekretarz w ministerstwie spraw zewnętrznych Jovanowics, który w czasie wyborów zdradził nieprzychylne dla rządu usposobienie, przeniesiony został w drodze dyscyplinarnej do Kuszzevac.

Z Kopenhagi donoszą pod datą 22. września: car i carowa przedłużą tu swój pobyt do 29. bm., w którym to dniu w kole rodzinnem obchodzone będą urodziny księżniczki Tyry Cumberland. Po tej uroczystości wszyscy zgromadzeni tu książęta rozjadą się niemal równocześnie. Spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem, które w powrocie miało nastąpić, nie będzie mieć miejsca, gdyż nigdy o niem na serjo nie było mowy. Mimo to tutejsze dobrze poinformowane Koła donoszą, że w czasie pobytu cara w Kopenhadze nastąpiła między nim a cesarzem Wilhelmem wymiana zdań, a to za pośrednictwem przebywającego obecnie w Berlinie ks. Dołgorukiego.

Nagły powrót Dufferina i podróż Gladstona do Kopenhagi wywołała według *Pol. Corr.* wielki popłoch w kołach tureckich.

Minister robót publicznych Hassan Fehmi złożył radzie ministrów sprawozdanie, co do rokowań z bar. Hirschem w sprawie kolei.

Kölnische Ztg. donosi, że z listów, zabranych u weterynarza Antoine w Metzu, wypływa, iż tenże otrzymywał subsydja od pewnego francuskiego towarzystwa, celem prowadzenia agitacji, zmierzającej do oderwania na wypadek wojny Alzacji i Lotaryngii od państwa niemieckiego.

Standard donosi z Rzymu pod datą 21. września, że przez kilka dni papież nie będzie udzielać prywatnych audyencyj, gdyż potrzebuje spokoju i przygotowania się do trudów najbliższego tygodnia. Już bowiem w przyszły poniedziałek przybędzie do Watykanu około 600 księży włoskich, aby złożyć hołd papieżowi. Leon XIII. będzie miał przy tej sposobności mowę o stosunkach kościoła i kleru katolickiego we Włoszech.

Członek angielskiego parlamentu, Henryk Richard, należący do wydziału angielskiej ligi pokoju, wniósł 13. bm. na międzynarodowej konferencji w Medjolanie rezolucję, wypowiadającą zadowolenie z gotowości chrześciańskich państw Europy do załatwiania zachodzących pomiędzy niemi sporów drogą polubowną. Rezolucję tę przyjęła konferencja jednogłośnie. Uchwalono nadto, że do zawieranych układów powinne państwa dołączać zawsze klauzulę o zdaniu się, w razie wynikłych sporów, na decyzję sądu polubownego. P. Richard ma zamiar odwiedzić wszystkie stolice Europy i pozyskać najwybitniejszych mężów stanu dla tak ważnej sprawy.

W najbliższym roku osiągnie młody cesarz chiński pełnoletność, przy której to sposobności wszyscy sprawujący choćby cząstkę cesarskiej władzy, będą musieli przed umyślnie zamianowanymi cenzorami zdać rachunek, jak obowiązki swoje wykonywali. Cenzorowie zastanawiają się szczególnie nad tem, czyli jaka prerogatywa monarsza z winy którego dostojnika nie została naruszoną. Gdyby coś podobnego istotnie nastąpiło, uatenczas winowajca, chociażby był z cesarskiego domu, śmiercią to musi odpokutować. Zadanie cenzorów będzie wcale trudne, a najwyżsi dostojnicy państwa chińskiego drżą już z obawy, czy francuski protektorat nad Anamem nie przyjdzie im życiem przypłacić.

Stan rokowań z Chinami jest według *Polit. Corr.* tego rodzaju, że rząd fran. narazie nie może zdawać z nich sprawy. Jest to powodem rozmaitych pogłosek, które jednak są nieuzasadnione. Prawdą jest tylko, że rokowania odbywają się powolniej aniżeli się spodziewano.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 26. września. Pisma tutejsze zajmują się dziś komunikatem *Journal de St. Petersbourg* co do stosunku Rosji do Bułgarji. *Presse* i *Tagblatt* widzą w tem groźbę przeciw Rosji, a *N. fr. Presse* zaprzeczenie pogłoskom o porozumieniu się Austrji i Niemiec z Rosją. Wszystkie dzienniki zgadzają się z tem, że położenie na półwyspie Bałkańskim jest bardzo groźne.

(D) **Wiedeń** 26. września. *Wiener Allg. Ztg* poświęca sprawie ruskiej uwagi godny artykuł. Dziennik ten mniema, że duchowieństwo ruskie stworzyło sprawę ruską, w skutek trosk materjalnych. Wobec równouprawnienia Rusinów z Polakami można wnosić o pojedynczych życzeniach i pretensjach Rusinów, ale nie o kwestji ruskiej.

Budapeszt 26. września. Natychmiast po otwarciu sejmu węgierskiego przyjdzie pod obrady sprawa herbów i szyldów na urzędach w Kroacji. Zaproponowaną będzie rezolucja, wzywająca rząd do zaprowadzenia herbów bez żadnych napisów.

Paryż 26. września. Na czas pobytu króla Alfonsa zarządziła policja środki ostrożności na wielką skalę, ponieważ panuje tu wielkie wzburzenie z powodu przystąpienia Hiszpanji do przymierza austrjacko-niemieckiego.

Belgrad 26. września. Kongres partji radykalnej uchwalił dążyć do rewizji konstytucji, kontroli ukrytego deficytu i federacji państw bałkańskich.

Wiedeń 26. września. Starosta Korneli Winter, mianowany radcą extra statum w namiestnictwie galicyjskiem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25. września. Cesarz przyjmie jutro Bratiana.

Lublana 25. września. Sejm przydzielił przedłożenie Wydziału krajowego co do zmiany ordynacji wyborczej sejmowej osobnej komisji z 7 członków, w której wyborze wzięli Niemcy udział.

Karansebes 25. września. Reprezentacja miasta uchwaliła zaprotestować przeciw podejrzywaniom komitatu Krasso-Szereńskiego, wyrazić przywiązanie do króla i kraju w adresie do rządu i prosić go o legalne wystąpienie przeciw sprawcom nieporozumień.

Brno 25. września. Sejm został otwarty.

Zagrzeb 25. września. Ramberg powraca tu dzisiaj. Deputowany Krestics zapowiedział Tiszy, że tak długo nie przybędzie do parlamentu póki nie zostanie przywrócony w Kroacji stan konstytucyjny. Mówią, że inni deputowani kroaccy myślą uczynić tak samo.

Paryż 25. września. Król hiszpański przybędzie tu w sobotę o 2. po południu i przyjęty zostanie na dworcu przez Grevyego i ministrów. Dwa szwadrony będą towarzyszyć powozowi królewskiemu. W niedzielę odbędzie się polowanie w Marly, wielki obiad w pałacu Elizejskim i przedstawienie galowe w operze, w poniedziałek będzie król obecny na ćwiczeniach artylerji pod Vincennes i odjedzie we wtorek.

Londyn 25. września. Podług doniesień z Tamatave z dnia 6-go bieżącego miesiąca, miało wojsko Hovasów zająć znów wszystkie pozycje na północno - zachodniem wybrzeżu Madagaskaru z wyjątkiem Majungi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 25. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 290·— do 293·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·— do 169·—, Banku hipot. galic. 288·— do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 — 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·50 do 99·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·50 do 5·69, Dukat cesarski 5·61 do 5·71, Napoleonder 9·46 do 9·56, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·87, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieckich 58·40 do 59·10, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 26. września godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 292·40, Anglo-Austr. 108·75, Akcje banku Union 111·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 152·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder $9·50\frac{1}{2}$, Rubel papierowy $1·18\frac{1}{4}$. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 25. września godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 60·60, Węg. akcje kredyt. 290·75, Akcje anglo-austr. 108·75, Akcje banku Union 111·50, Akcje Karola Ludwika 292·75, Akcje kolei północnej 267·—, Akcje kolei południowej 151·90, Akcje kolei Alfödzkiej 168·—, Akcje Staatsbahn 319·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 153·25, Wiedeńskie losy 124·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·50, Losy tureckie 24·40, Węgierska renta 87·32, Akcje banku związkowego 106·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy $1·18\frac{1}{4}$, Węgierskie losy 113·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 25. września godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·30, w srebrze 78·70, Renta w złocie 100·15, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 834·—, kredytowego 291·90, Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleonder $9·50\frac{1}{2}$, Dukat ces. men. 5·69, 100 marek niemieckich 58·60.

Berlin 25. września godzina 4 min. 30. Rosyjskie banknoty 201·40, Akcje kredytowe 501·—, Lombardy 261·—, Galicyjskie 125·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·10.

Telegramy zbożowe z dnia 25. września. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11 — złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·03 do 10·05 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) $16\frac{1}{8}$ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 184·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·75 m., olej rzepakowy 67·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 56·40 fr., olej rzepakowy 79·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 26. września: 15·— do 15·25. Brema: 8·10 do 8·05. Hamburg: 8·20, na sierpień 8·25, na sierpień-grudzień 8·35. Antwerpja: na sierpień $20\frac{3}{8}$. Nowy-York: $8\frac{3}{8}$. Filadelfja: $8\frac{1}{4}$.

NADESŁANE.

Zobaczyć w dziale ogłoszeń inserat dotyczący wielkich magazynów du Printemps w Paryżu.

W teatrze hr. Skarbka.

We Środę dnia 26. Września 1883 r.

Po raz ósmy:

FEDORA

Dramat w czterech aktach z francuskiego **Wiktora Sardou.**

OSOBY:

Osoba	Obsada
Księżna Fedora Romazow	Pni Nowakowska.
Hrabina Olga Sucharew	Pna Sułkowska.
Pani de Tournis	Pna Dunin.
Baronowa Oskar	Pna Kowalska.
Lorys Ipanow	P. Żelazowski.
De Siriex	P. Lubicz.
Rouvel	P. Walewski.
Gretch	P. Pieniążek.
Borow	P. Kasprowicz.
Czilew, jubiler	P. Skalski.
Doktor Loreck	P. Dębicki.
Doktor Müller	P. Nowiński.
Marten	P. Karge.
Piotr	P. Ruszkowski.
Dymitr	P. Wysocki.
Cyryl, furman	P. Galasiewicz.
Iwan, ajent	P. Krykiewicz.
Bazyli, służący	P. Mazowiecki.
Marka, pokojowa	Pna Heindrich.
Szwajcar	P. Lenard.

Rzecz dzieje się: Pierwszy akt w Petersburgu, następnie w Paryżu.

Reżyser p. Roman Żelazowski.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Jutro we Czwartek: „Lunatyczka", opera w 3ch aktach Belliniego.

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji

JAN KURPIEL

przy ul. Wałowej pod l. 3., I-sze piętro.

Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2141 2—0

W celu przygotowania jednego ucznia do matury gimnazjalnej poszukuje się

NAUCZYCIELA

na wieś.

Zgłoszenia pod adrsą **N. N.** poczta Ustrzyki. 2589 1—2

OGRODNIK, uzdolniony do zakładania ogrodu i plantacji chmielowej, posiada chlubne rekomendacje, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1. października b. r. Zgłoszenia przyjmuje **Wincenty Josephi**, poczta w Kurzanach.

Pokój kawalerski

zaraz do najęcia.

Plac Marjacki l. 7.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Obwieszczenie.

Dnia 1. 4. i 5. października sprzedanych zostanie w drodze licytacji na targowicy tutejszej 250 koni dywizji pociągowej nr. 11.

Komisja administracyjna

c k. dywizji pociągowej nr. 11.

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie,

ul. Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem“.

Sezon 1882|3.

CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

HERBATY

zupełnie świeży transport.

½ kilo	Kongo cesarskiej	złr. 2.20.
„ „	Familijnej	„ 3·20.
„ „	Melange de Moskau	„ 4·20.
„ „	Emperial	„ 5·20.
„ „	orygin. opak. Souchong	„ 4.—.
„ „	Wysiewek **własnych** wyśmienitych	„ 1·70.

Piękne deserowe

BRZOSKWINIE

włoskie.

GRUSZKI cesarskie tyrolskie.

również kompotowe

ŚLIWKI

prawdziwe węgierki z Banatu,

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej

WE LWOWIE, Rynek 1. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane **z nieograniczoną poręką**

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie.

2150 1—0 DYREKCJA.

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

Leczone za skutkiem przez

GLOBULES D^ra DE KORAB

Wypróbowane w szpitalach paryzkich Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

U D^ra de KORAB, Francs, Paris-St-Cloud

We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Nahlika, Krzyżanowskiego i Beisera

---

Sprzedaż sera.

Fabryka serów deserowych, Solina, poleca następujące gatunki sera po najniższych cenach, jako to: **Imperial, fromage de Brie, ser alpejski, nefszatelski, ser winny, a la Hagenberger, eidamski, Camerberts, romadur, limburski.** Oczekując łaskawych zamówień, piszę się z poważaniem

ALOJZY HAMPEL

fabrykant serów 2591 1—0

w Solinie koło Ustrzyk (w Galicji).

Nowy elegancki

FORTEPIAN

konstrukcja metaliczna, pod każdym względem znakomity z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio.

Adres: Lwów ulica Gródecka l. 25, parter drzwi nr. 1. na lewo. 2581 1—2

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2131 38—0

Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

WINOGRONA

dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr. 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2369 12—12

R. MAITI

Triest.

Tylko dla dam.

Za

1 zł. 98 ct.

dostanie się następujących preparatów, zwracających uwagę całej Europy i omówionych przez wszystkie wielkie dzienniki.

Nr. 1. **Meluzyna**, tajemnica zachowania wiecznej młodości.
Nr. 2. **Nana**, tajemnica zachowania wiecznej piękności.
Nr. 3. Tajemnica zachowania wiecznie zębów i uwolnienia się od bolu tychże, oraz utrzymania perłowej ich białości i ustrzeżenia się nieprzyjemnego zapachu ust.
Nr. 4. Tajemnica utycia.

Te wszystkie cztery specjalności kosztują razem tylko 1 złr. 98 cnt. z gwarancją. 2357 3—0

Fabryka: Wien, II. RIX.

Osoba, wdowa lat 35, poszukuje umieszczenia w domu obywatelskim na wsi, do zarządu gospodarstwem, lub do zarządu domu w mieście. W braku innego przyjmie wezwanie do wdowca lub kawalera. Uprasza się o jak najprędsze zgłoszenie pod literami **A. Z.** ulica Rappaporta l. 11 we Lwowie u pani Sawickiej. 2596 1—1

Soeben erschien 11 Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von 2139 111 0

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt. Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz), **Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.**

Ordination täglich von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Utrzymanie zdrowia.

Zachowanie zdrowia! — Leczenie chorych! — Wzmocnienie dla osłabionych! — Długie życie!

Pomyślne rezultaty leczenia

konsumcji, ogólnego osłabienia, braku trawienia, braku apetytu, kaszlu, dolegliwości szyi, żołądka, piersi i płuc, tudzież wzmocnienie za pomocą piwa zdrowia JANA HOFFA z ekstraktu słodowego, wzmacniającej stołowej czekolady zdrowia, skoncentrowanego ekstraktu słodowego i oddalających flegmę słodowych cukierków na piersi.

Do c. k. liweranta nadwornego pana **JANA HOFFA,** c. k. radcy i liweranta nadwornego większej części monarchów Europy ozdobionego złotym krzyżem zasługą z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, wynalazcy i jedynego fabrykanta słodowego ekstraktu, Jana Hoffa, we **Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Brännerstrasse 2., Comptoir und Fabriks-Niederlage: Graben, Brännerstrasse 8.**

Jego Mość

król duński polecił adjutantowi swemu oznajmić fabrykantowi p. Janowi Hoffowi, że bardzo wysoko ceni jego ekstrakt słodowy. „Z radością — rzekł król zauważałem zbawienne skutki ekstraktu słodowego Hoffa na sobie i na kilku członkach rodziny mojej.“

Pismo wysokiego uznania

dla piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa, oraz dla innych preparatów słodowych.

Jego Wysokość książe dziedziczny Hohenzollern uprasza o nadesłanie Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia i stołowej czekolady zdrowia pod znakiem „sprawunek księcia.“ — Wyborny skutek pańskiego znakomitego ekstraktu słodowego uznaję i ja z mojej strony.

Ernestyna księżniczka Löwenstein-Freudenberg.

Piękny ten napój używam zawsze z wielkim skutkiem.

Kopenhaga. **Leuning,** minister sprawiedliwości.

Cuda zdziałało tu piwo zdrowia Jana Hoffa. Przyszlij pan znowu 58 butelek tego piwa. Hasseldorf per Utensen, 4. marca 1882.

Podkomorzy v. Oppenschilden.

Najnowsze sprawozdanie z wyleczenia dnia 10. stycznia 1883.

Jaśnie Wielmożny Panie! Prawdziwie powinszować panu mogę, gdyż pańskie ekstraktowe piwo zdrowia jest nieporównane tak na złe trawienie jak również dla wzmocnienia ciała. Skutki pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa miłą były dla mnie niespodzianką; od wielu lat nie dawał mi spokoju żołądek i znaleźć nie mogłem na to pomocy. Dziś czuję się całkiem zdrowym, mam wyborny apetyt i świeże siły. Proszę o ponowne przysłanie mi 25 butelek piwa zdrowia i 1 funta czekolady Ima. Arco, w Tyrolu południowym, 10. stycznia 1883.

Z uszanowaniem **Maurycy Tichtl v. Tützingen.**

List z podziękowaniem.

Do wynalazcy **preparatów ekstraktowych,** pana **Jana Hoffa.**

Z niedowierzaniem dla anonsów w ogólności z powątpiewaniem zacząłem używać pańskich preparatów słodowych. Wyobraź pan sobie jednak radość, jaka panuje wśród rodziny mojej, gdy po użyciu pańskiego prawdziwego Jana Hoffa koncentrowanego ekstraktu słodowego odzyskałem napowrót zdrowie utracone od kilku miesięcy. Piersi są tak zdrowe jak nigdy przedtem i znikł kaszel, który mi nieskończenie dolegał, tak że jestem Bogu dzięki, zdrów zupełnie. Serdeczne dzięki!

Babocsa (Somogyi) 22. lutego 1882. **Dawid Steiner.**

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa. — 13 butelek 6·06 złr., 28 but. 12·68 złr., 58 but. 25·48 złr. Od 13 but. z dostawą franco do domu. Z przesyłką z Wiednia 13 but. 7·26 złr., 28 but. 14·60 złr., 58 but. 29·10 złr. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2·40 złr., II. 1·60 złr., III. 1 złr. (Przy większej ilości rabat.) — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka.) Niżej 2 złr. nie ma rozsyłki. Pierwsze, prawdziwe, oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy zakupnie.

SKŁADY:

Główne składy: We Lwowie u apt. Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera, apt. i Karola Bałłabana kupca; dalej: Biała G. Zabystrzan apt., Brody wszystkie apteki, Bochnia J. Michnik Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt., bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński Jarosław Ellenbogen, Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski apt., Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Rynczarskj, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt. 2415 4—10

58 wyszczególnienie niemieckiego artykułu zdrowia, przyznane przez międzynarodową wystawę medyczną i zdrowotną w Londynie, otrzymał Jan Hoff, właściciel jedynego niemieckiego browaru słodowoekstraktowego. Równocześnie podajemy wyciąg z publikacji J. J. Colemana, wykładu jaki tenże miał przed towarzystwem filozoficznem w Glasgowie dnia 17. kwietnia 1878. „Zrobiono kilka uwagi godnych doświadczeń z ekstraktem słodowym wynalazcy, Jana Hoffa. Nasz wielce szanowny prezydent, dr. Fergus, powierzył mi roku zeszłego zbadanie fabrykatu tego, a później uczynił to sam i przekonał się, że wzmacniał on bardzo osoby, osłabione wskutek niedostatecznego odżywiania. Ja sam miałem dolegliwości bronchialne i używałem tego ekstraktu słodowego ze skutkiem bardzo pomyślnym, gdyż regulował on złe trawienie, sprawił wzmaganie się ciepła zwierzęcego, oraz sprowadził tuszę, której wprzód nie miałem.“ Haupt-Fabriksgeschäft in Wien, I., Bez., Bräunerstrasse 8.

AU PRINTEMPS

WIELKIE MAGAZYNY TOWARÓW MODNYCH

ulice du Hâvre, Boulevard Haussmann, de Provence, Caumartin

W PARYŻU.

WYSZEDŁ Z DRUKU

KATALOG ALBUM ILLUSTROWANE *mód i nowości na porę zimową będzie wysłanym* **GRATIS** *i* **FRANCO** *osobom, które takowego zażądają od Panów*

JULES JALUZOT i C^o.

W PARYŻU.

Katalog ten wysłanym został w następujących językach: **francuskim, włoskim, hiszpańskim, holenderskim, niemieckim, duńskim i szwedzkim.**

Również bezpłatnie *wysełane są próbki towarów łokciowych z ogromnych zapasów magazynu* **PRINTEMPS.** 2583 1—4

Wysełka towarów bezpłatnie mających wartość najmniej 25 franków

---

Konkurs.

Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy i kawiarzy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 300 złr. w. a.

Ubiegający mają się wykazać znajomością języków krajowych i rachunkowości.

Sekretarz Stowarzyszenia lwowskich szynkarzy i kawiarzy obowiązany jest pełnić obowiązki kancelaryjne od godziny 9. z rana do 1. i po południu od godziny 4. do 6.

Podania wnosić należy na ręce przełożonego Stowarzyszenia l. 3 ulica Akademicka w terminie do 15. Października 1883 r.

We Lwowie dnia 21. września 1883 r. 2574 3—3

MAGAZYN

MARCINA MÜLLERA

ulica Halicka poleca

Płaszcze gutaperchowe przerabiane suknem bronzowe i popielate cena złr. 25, 30 do 40 złr.

Płaszcze gutaperchowe czarne od 15 do 20 złr.
„ „ liberyjne białe od 18 do 20 złr.
„ „ „ jasne bronzowe od 18 do 20 złr.
„ „ dla chłopców od 8 do 10 złr.

Zlecenia podług centymetra odwrotną pocztą 2436 5—0 3

Z gumy i pęcherza przyrządy

tylko prawdziwe i w gatunku francuskim (z rękojmią jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 90 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecją en gros & en detail

S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse,

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 2188 23—25

Osłabienie siły męzkiej, choroby nerwów,

skryte grzechy młodości i wyuzdania.

Dr. Wruna

Proszek peruwiański

(wytworzony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedyny, i jedynie nadaje się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie członków płodnych i rodnych, a temsamem u mężczyzn impotencję, a u kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, powstałą przez ubytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, niknięcie siły fizycznej, boleść w krzyżu i pacierzu, migrenie, znużenie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemja i t. d. 2155 22—30

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością, jak Dr. Wruna proszek peruwjański; nieszkodliwość poręczona.

Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.

Składy u następujących pp. aptekarzy: We Lwowie; Z. Rucker; Piotr Mikolasz. apteka pod „Gwiazdą“; Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Nowości z konfekcyj dla dam

oraz

aksamity, brokaty, sukna, materje wełniane i jedwabne na

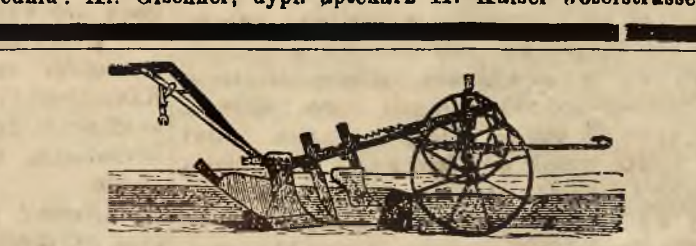
suknie i pokrycia futer

poleca

w wielkim wyborze najtaniej 2597 1—0

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.



Oryginalne pługi

stalowe Saka jedno- i dwuskibowe

są do nabycia

po najtańszych cenach

u 2551 5—0

S. A. BUBERA SYNOWIE

skład maszyn i narzędzi rolniczych

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 11 i 13.

Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** **w r. 1866.**

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory **franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane.** **Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą **zaufania.** Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności** nie powoływać się na **dawniejsze korespondencje,** do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2402 13—24

Główne wygrane

50.000 guld.
20.000 guld.
10.000 guld.
8000 guld.
6000 guld.
5000 guld.

i t. d. razem

10.000 wygranych, wypłacalnych w gotówce.

Cena losu tylko 1 gulden.

Loterja Kincsem w Budapeszcie

Ciągnienie dnia 22. października b. r.

1 główna wygrana wartości złr. 50.000

2 główna wygrana wartości złr. 20.000
3 główna wygrana wartości złr. 10.000
4 główna wygrana wartości złr. 8000
5 główna wygrana wartości złr. 6000
6 główna wygrana wartości złr. 5000

dalej 2 wygrane po 4000 złr., 3 wygrane po 3000 złr, 5 wygranych po 2000 i t. d., razem

10.000 wygranych = 186.000 złr.

Po odciągnięciu 20% jako ekwiwalentu zwyczajnego podatku państwowego.

Każda wygrana wypłacana będzie w gotówce.

Po dokonanem ciągnieniu każdemu właścicielowi losu przysłaną zostanie **urzędowa lista wygranych gratis.**

Losy po 1 złr. są do nabycia za pośrednictwem

Lotterie-Bureau des ung. Jockey-Club

Buda-Pest, National-Casino.

We Lwowie u pp. Sokal & Lilien i Fryderyka Schubutha i Syna.

Z uwagi na plan gry nader pomyślny **„loterji Kincsem“** robi się uważnymi nabywców losów w ich własnym interesie, ażeby losów tejże loterji **nie** mieli za jedno z wysyłanemi zkądinąd **losami końskiemi.** 2524 4—5

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.